

Małgorzata Kwietniewska

Jean-Luc Nancy - Na granicy

Nowa Krytyka 13, 201-204

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Małgorzata Kwietniewska
Uniwersytet Łódzki

Jean-Luc Nancy – Na granicy

W ostatnich latach myśl francuska wysunęła się bez wątpienia na przód sceny filozoficznych wydarzeń. Nie oznacza to oczywiście, że na scenie tej znajduje się tylko ona, bo przecież do rozwoju filozofii w dalszym ciągu ogromny wkład wnoszą myśliciele anglosascy i niemieccy, niemniej jednak to osiągnięcia Francuzów zdominowały debaty filozoficzne, zdobywając gorących zwolenników i zażartych przeciwników na całym świecie. Tym samym filozofia mogła wyjść z roli eksponatu w muzealnej gablocie, w której prezentuje się zazwyczaj świadectwa pięknej, lecz odległej przeszłości. Po latach wstydliwego milczenia lub rozplywania się w dyskursach nauk humanistycznych filozofia nie tylko wróciła do własnych środków wyrazu, ale zaczęła również zdobywać uważny posłuch u osób spoza własnego środowiska: naukowców, artystów, polityków. Są to zazwyczaj ludzie młodzi, którzy wbrew potocznym opiniom, a nawet socjologicznym diagnozom, okazują się mniej obojętni na sprawy świata, niż się to na pozór wydaje.

Nazwiskiem, które najczęściej przywołuje się w kontekście najnowszej filozofii francuskiej, jest niewątpliwie Jacques Derrida. W Polsce też już o nim głośno. Mogliśmy nawet posłuchać wygłaszanych przez niego odczytów w kilku polskich miastach przy okazji jego pobytu w naszym kraju, kiedy w grudniu 1997 roku odbierał doktorat *honoris causa* na Uniwersytecie Śląskim. Jego dzieła zaczynają być tłumaczone i wydawane w Polsce, choć nie bez trudności, gdyż wciąż jeszcze brakuje ludzi na tyle odważnych, żeby zaufać myśli wykraczającej daleko poza nasz zwyczajowo utrwalony paradygmat myślenia.

Filozofia Derridy została opatrzona przez niego mianem dekonstrukcji. Słowo to jednak znalazło się we francuskim zbiorze pojęć filozoficznych za

sprawą Martina Heideggera, a dokładniej mówiąc, Gérarda Granela, który posłużył się tym neologizmem przy tłumaczeniu eseju *Zur Seinsfrage*¹ opublikowanego w Niemczech w roku 1956. Dziś słowo *déconstruction* figuruje już w standardowych słownikach języka francuskiego (np. w słowniku *Robert*). Mogłoby się zatem wydawać, że historia dekonstrukcji jest stosunkowo krótka. Tymczasem daje się wykazać, że elementy dekonstrukcyjnej mechaniki znane były niemal wszystkim wielkim metafizykom Zachodu: można je znaleźć w najbardziej klasycznych dziełach Platona, Arystotelesa, Kanta, Hegla... I choć trudno jest wskazać moment narodzin dekonstrukcji, dość łatwo daje się zaobserwować specyficzną praktykę filozoficzną, która kryje się pod tą nazwą. Dlatego właśnie jest rzeczą ważną, aby zapoznać się z jej różnymi wariantami. A jednym z takich wariantów w wersji całkiem współczesnej jest dekonstrukcyjny projekt Nancy'ego.

Nazwisko to jest już bardzo dobrze znane profesjonalnym filozofom. Wielu komentatorów określa go jako ucznia Derridy. Tymczasem droga Nancy'ego do dekonstrukcji zaczęła się, zanim jeszcze doszło do intelektualnego spotkania obu filozofów.

Jean-Luc Nancy urodził się w Bordeaux w roku 1940. Studiował biologię i filozofię na paryskiej Sorbonie, gdzie pracował pod kierunkiem Paula Ricoeura. Z pierwszymi pracami Derridy zapoznał się już po studiach i – jak sam twierdzi – uznał je „za jedyną filozofię na miarę dnia dzisiejszego”. Ostatecznie Jacques Deridda (obok G. Granela oraz F. Lyotarda) zasiadł w radzie naukowej podczas jego kolokwium habilitacyjnego. Karierę uniwersytecką rozpoczął Nancy na uczelniach w Colmar i Strasbourgu. Prowadził również wykłady na Freie Universität w Berlinie oraz na uniwersytetach w Irvine, San Diego oraz Berkeley. Gościły go placówki naukowe w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckim, Rumunii... Był współtwórcą Międzynarodowego Parlamentu Pisarzy w Strasbourgu (*Carrefour des littératures*, 1993) oraz inicjatorem rozlicznych przedsięwzięć naukowych, artystycznych i wydawniczych (między innymi jako współautor kolekcji „La philosophie en effet” w wydawnictwie Flammarion, a później Galilée). Obejmował wysokie stanowiska państwowe w obszarze kultury i nauki. W uznaniu zasług dla kultury francuskiej w kwietniu 1995 roku został odznaczony Orderem Kawalerskim. Nie

¹ Por. M. Heidegger: *W kwestii bycia*, [w:] idem: *Znaki drogi*. Warszawa 1995, s. 210; tłumacz polski posługuje się tu słowem „demontaż”; zob. też: M. Heidegger: *Contribution à la question de l'être*, [w:] idem: *Questions I et II*. Paris 1968, s. 240.

sposób wyliczyć w krótkim tekście wszystkich jego publikacji (ponad 30 pozycji książkowych tłumaczonych na wiele języków świata, ponad 80 pozycji książkowych powstałych we współpracy z innymi myślicielami, cenione przekłady dzieł Nietzschego i Benjamina oraz około 300 artykułów naukowych w prasie francuskiej i zagranicznej), wśród których należy jednak wymienić jako najważniejsze: *La remarque spéculative* (1973), *L'absolu littéraire* (z Ph. Lacoue-Labarthem, 1978), *Ego sum* (1979), *L'impératif catégorique* (1983), *L'oubli de la philosophie* (1986), *La communauté désœuvrée* (1986), *Le poids d'une pensée* (1991), *Corpus* (1992), *Le sens du monde* (1993), *Les Muses* (1994), *Être singulier pluriel* (1996), *Hegel – l'inquiétude du négatif* (1997). Oczywiście, na liście tej pojawiają się wciąż nowe tytuły.

W Polsce do tej pory mogliśmy zapoznać się z myślą Nancy'ego tylko na podstawie kilku odczytów i nielicznych artykułów rozproszonych w prasie. Myślę jednak, że nadszedł już moment, w którym jego dzieło powinno być szerzej i bardziej metodycznie rozpropagowane. Zasluguje ono na to nie tylko ze względu na uznanie w zagranicznych ośrodkach naukowych i stale rosnącą sławę autora, ale przede wszystkim ze względu na jego wewnętrzne filozoficzne walory.

W twórczości Jean-Luca Nancy'ego można wyróżnić teksty dwojakiego rodzaju. Z jednej strony jest on autorem klasycznych komentarzy do dzieł filozoficznych – komentarzy odpowiadających najlepszym wzorcom uniwersyteckim, z drugiej zaś strony rozwija konsekwentnie dekonstrukcyjne procedury badawcze w obszarze rzeczywistości jako takiej.

Prezentowany tutaj tekst należy do tej pierwszej kategorii. Przypomina on wkład Hegla do filozofii najnowszej. Przeciwstawia się jednak utartej – i jakże często niesprawiedliwej – praktyce komentatorskiej, która widzi w Heglu pedantycznego twórcę doskonałego – acz przyciężkiego – systemu filozoficznego. W odczytaniu Nancy'ego Hegel jawi się jako myśliciel o żywej inteligencji, błyskotliwy, wybiegający daleko poza konceptualne schematy swojej epoki. Jemu to bowiem zawdzięczamy otwarcie przestrzeni filozofii na *Abgrund*², czyli brak pierwszego fundamentu zarówno w sferze ontycznej, jak i epistemologicznej. Chcąc jednak dostrzec w filozofii Hegla jej nowatorski aspekt, musimy z całą powagą przystąpić do prawdziwie metafizycznej lektury jego teks-

² Por. np.: G.W.F. Hegel: *Fenomenologia ducha*, przeł. A. Landman, II, Warszawa 1965, s. 423, oraz G.W.F. Hegel: *Nauka logiki*, przeł. A. Landman, Warszawa 1967, s. 593.

tów. Jak się okazuje, najlepszym przewodnikiem jest tu sam autor *Fenomenologii ducha*.

Na zakończenie tej krótkiej prezentacji dobrze byłoby również przywołać przykład z drugiej kategorii pism Nancy'ego. Doskonałą ilustracją jest tu *Corpus*, książka przetłumaczona na kilkanaście języków, która doczekała się rozlicznych interpretacyjnych opracowań podkreślających jej poetycki charakter. Tymczasem ten niezwykle „poemat”, biorący za temat ciało i cielesność człowieka, jest nie tylko pięknym tekstem literackim, ale także traktatem *par excellence* filozoficznym. Autora interesuje bowiem „rzecz sama”, czyli ciało, które tak długo było lekceważone przez metafizyczną tradycję Zachodu. „Jeśli nazwa *Okcydent* przywołuje konotacje zachodzenia, schyłku i upadania, to ciało jest ostatnim obciążeniem w kulturze Zachodu i niczym ciężarek, który kołysze się jeszcze na końcu liny, wyznacza kierunek jej opadania”³. Idzie zatem o to, jak w dobie dekonstrukcji metafizycznych schematów myśleć tę rzecz, jaką jest ciało. Całe piękno języka Nancy'ego – jego metaforyka, zastosowane gry językowe i figury stylistyczne – przywołuje równoważną mu grę sensu. Nancy bowiem jest przede wszystkim myślicielem sensu⁴. Jego zdaniem sens nigdy nie redukuje się do znaczenia, jest raczej jego nadmiarem – *eks-pozycją* na granicy. W konsekwencji filozofowanie Nancy'ego bezustannie oscyluje na granicy: pomiędzy rzeczami i ich znaczeniem. Jest tej granicy dotykaniem – dotykaniem mądrym i zmysłowym zarazem, zawsze *taktownym*.

³ J.-L. Nancy: *Corpus*. Paris 1992, s. 10; książka w przekładzie M. Kwietniewskiej ukaze się w wydawnictwie „słowo/obraz-terytoria”.

⁴ Por. Myriam Revault d'Allones: *Dictionnaire des philosophes*. Paris 1993.